

O zachowanie pracownika na przeprawie

Dostaliśmy skargę od naszej Czytelniczki i prosimy o możliwie szybkie odniesienie się do niej: "WITAM - mam pytanie do Żeglugi Świnoujskiej .Jak to jest na Karsiborach z tą kolejką ????? Dziś 1.07.2013 - o godz.14,20 -prom załadował prawie wszystkie samochody osobowe ,dużo aut z zagraniczną rejestracją i 2 dostawcze. ,My przyjechaliśmy dużym dostawczym autem ,ustawiliśmy się w kolejkę na pasie dla aut ciężarowych i tak sobie staliśmy ,a auta osobowe wjeżdżały na prom jeden za drugim.Nawet te które dużo później po nas przyjechały.Prom wziął tylko 2 auta ciężarowe.Podeszłam do Pana co kieruje ruchem i się pytam ,jak to jest nie sprawiedliwie ,że te auta osobowe co przyjechały dużo później wjechały na prom ,a nas prom już nie weźmie ,bo nie ma miejsca .(a wiem bo zawsze jak jedziemy, patrzę jakie auto stoi ostatnie osobowe, jak my dojeżdżamy do promu. No i podeszłam do Pana z Żeglugi i się pytam ,czy mają jakiś system opracowany ,tz. trochę aut takich ,trochę aut takich bierzecie -dlaczego tylko 2 dostawcze ????? a reszta osobówek ,co po nas przyjechała i się załapała na prom a my nie.Pan nie umiał mi odpowiedzieć tylko w bardzo nie miły sposób odezwał się, a co zaraz będzie następny prom. Panią już wysłuchaliśmy po co się Pani jeszcze produkuje.I poszedł z kolegą do tej swojej kanciapy ,przy promie.Ja nie otrzymałam konkretnej sensownej odpowiedzi poszłam za nimi ,a Panowie przed nosem , w bezczelny sposób zamknęli mi drzwi .Wiec zapukałam i je otworzyłam i się pytam o Pana z Żeglugi nazwisko ,a Pan odpowiedział że nie poda ,ani imienia, ani nazwiska.Raczyłam powiedzieć a właściwie stwierdzić ,że macie Panowie tupet nieziemski, to usłyszałam zamykać drzwi .Pan z tej obsługi był bardzo nie kulturalny i nie miły.a jak powiedziałam że napisze skargę na niego, za te olewające i chamskie zachowanie. No to usłyszałam tu jest telefon na drzwiach ,niech sobie dzwoni do dyspozytora nawet.Na drugi prom wprowadzie wjechaliśmy o 14,40 wzięli wszystkie osobówki i dopiero nas a weszło 7 aut ciężarowych .Panowie stali z Argbudu czy jakoś tam tak pisało na autach i też pomstowali że oni pracują są w pracy ,i nie wjechali zgodnie z kolejką i musieli czekać.Może mi ktoś wyjaśni jak to jest -czy osobówki mają pierwszeństwo ????? A zachowanie Panów z Żeglugi jest mówiąc delikatnie nie na miejscu.Czy to jest prywatny falwork i każdy robi co chce i jak chce ,czy jest jakiś porządek na tej przeprawie."

Zdaję sobie sprawę, że cumownicy wpuszczający na prom mieszkańców i przede wszystkim turystów stanowią swoistego rodzaju wizytówkę miasta, będąc praktycznie pierwszymi osobami na których natykają się kierowcy chcący przeprawić się na wyspę Uznam. Ale też to na nich skupia się często zdenerwowanie osób czekających w kolejce na przeprawę. Podczas 12- godzinnej wachty, obsługując w sezonie letnim tysiące pojazdów, tłumacząc chociażby, że przeprawa miejska jest tylko dla mieszkańców Świnoujścia, narażeni są często na niewybredne inwektywy pod swoim adresem.

Znamy sytuację, która nastąpiła w dniu 1 czerwca na przeprawie obsługiwanej przez promy Karsibór. Około godziny 14.20, po stronie Ognicy, była duża kolejka samochodów osobowych i praktycznie niewielka ciężarowych.

Natężenie ruchu samochodów ciężarowych w tych godzinach, na prawobrzeżu, jest znikome. Tak było i w tym przypadku. Samochody osobowe stojące na drodze dojazdowej do przeprawy promowej blokują ją, w związku z powyższym należy jak najszybciej zlikwidować kolejkę aut osobowych, umożliwiając tym samym między innymi dojazd do Karsiboru.

O załadunku promu ostatecznie decyduje jego kapitan i informuje cumowników: jakie samochody i z którego pasa mają wjeżdżać na prom. W przedstawionej sytuacji kapitan zdecydował o załadunku samochodów osobowych i na sam koniec kilku samochodów ciężarowych. Podczas załadunku uwzględniane muszą być także dane o stateczności jednostki.

Cumownicy wpuszczający samochody na prom kilkakrotnie tłumaczyli zainteresowanej zasady załadunku promu, jak również fakt, że nie zależy to tylko od ich - mówiąc kolokwialnie - "widzi mi się". Według słów pracowników Żeglugi Świnoujskiej, kobieta nie przyjmowała do wiadomości ich wyjaśnień; dlatego nie chcąc wchodzić w słowny konflikt, udali się do swojego pomieszczenia.

Nie potwierdzają również informacji, że wcześniej wjechały na prom samochody osobowe, które przyjechały po jej „ciężarówce”, ponieważ od skrzyżowania z drogą do Karsiboru droga dojazdowa dzieli się na 2 pasy i samochody ciężarowe wjeżdżają na swój, a osobowe zostają w dalszej kolejce.

Czas oczekiwania na następny prom, na który kobieta wjechałaby, wynosił około 20. minut i chyba nie było to aż tak uciążliwe, by wyciągać tak daleko idące wnioski.

Nie mniej jednak dniach 1 i 2 lipca odbyły się spotkania szkoleniowe z pracownikami Żeglugi Świnoujskiej, z udziałem przedstawiciela policji, podczas których omówiono wszystkie aspekty związane z właściwym podejściem między innymi do tego typu sytuacji na przeprawach promowych.